



The Holy See

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AL SIGNOR JERZY KUBERSKI, AMBASCIATORE DELLA
REPUBBLICA POPOLARE DI POLONIA PRESSO LA SANTA SEDE***

Giovedì, 5 ottobre 1989

Szanowny Panie Ambasadorze!

1. CHWILA JEST DONIOSŁA jest historyczna. Zostają ponownie nawiązane stosunki dyplomatyczne pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską, co oznacza pełną normalizację wzajemnych odniesień między Państwem a Kościołem w naszym kraju. Świadectwem tego jest między innymi ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz obopólna wola zawarcia w bliskiej przyszłości konwencji, a więc doniosłego dokumentu o charakterze międzynarodowym. Radość moja, Stolicy Apostolskiej, Kościoła i - myślę - całego polskiego Narodu jest tym większa, że ten uroczysty i urzędowy akt potwierdza i w pewien sposób pieczętuje początek wielkiego dobra, jakie pojawiło się na horyzoncie naszej historii, dobra, które od dziesiątków lat nie przestało być przedmiotem dążeń synów i córek rodzimej ziemi, którzy w przeważającej większości są także - od przeszło tysiąca lat - synami i córkami Kościoła.

Dobrem tym jest stworzenie takich warunków, w których człowiek, poszczególne grupy społeczne, środowiska, naród cały może realizować siebie i własne dobro wspólne zgodnie ze swoim powołaniem, sumieniem i czuciem, w wolności oraz wzajemnym poszanowaniu swojej godności. Jest to prawdziwy dar Boży zaprogramowany - według wiary Kościoła - w akcie stworzenia, a doprowadzony do pełni w tajemnicy Odkupienia.

2. Dlatego w dniu inauguracji pontyfikatu wołałem na placu Świętego Piotra: "dopomóżcie . . . wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi i . . . człowiekowi i całej ludzkości! Nie lękajcie się! Otwórzcie . . . granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, rozległe dziedziny kultury, cywilizacji, postępu" (*Insegnamenti di Giovanni Paolo II, I (1978) 35 ss*).

A rozstając się - po zakończeniu pierwszej mojej posługi papieskiej - z moim krajem, powiedziałem, że ta wizyta była "z pewnością, aktem odwagi z obydwu stron. Jednakże naszym czasem potrzebny był taki właśnie akt odwagi. Trzeba czasem odważyć się pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł" (*Ibid.*, II (1979) 1528).

3. Dzisiaj Polska jest znowu krajem odwagi i wydarzeń, które mają profetyczną moc, dla tych zwłaszcza miejsc, w których wciąż jeszcze cierpi człowiek. Cierpią grupy społeczne czy wyznaniowe, w których brakuje powszechnej ugody wokół tego dobra, jakim jest sama osoba ludzka i jej godność, i jakim są dobra, które ta osoba tworzy i które są nieodzowne dla bycia człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże.

Nie zabrakło w naszej Ojczyźnie zahamowań i załamania. Nie oszczędzono Narodowi cierpień, upokorzeń i łez, które w Kościele dopełniały braki udręk Chrystusa (Cfr. *Col.* 1, 24) i mocą Chrystusowego Zmartwychwstania stały się źródłem zwycięstwa i radości.

I nie zabrakło też ludzi, którzy po obu stronach, czasem wbrew nadziei, podejmowali cierpliwie trudy tworzenia nowego kształtu Ojczyzny i społeczeństwa. Wyrażam za to wdzięczność Bożej Opatrzności Dziękuję także tym wszystkim, którzy odważyli się myśleć i działać na miarę zagrożeń i historycznych zadań. Wielką drogę odbyło społeczeństwo polskie w ciągu ostatnich dziesiątków lat. Wielką rolę odegrał w nim Kościół.

Długa i trudna jest jeszcze droga do przebycia. Ogromne zadania, które zostają do spełnienia. Wiele potrzeba ofiar, mądrości, cierpliwości i dalszej odwagi.

Cieszę się razem z całym Narodem tym, co nowe, wielkie i upragnione. Lękam się waszymi lękami, a całą obiecującą przyszłość składam przez macierzyńskie wstawiennictwo Królowej Polski w ręce Wszechmogącego i Miłosiernego Boga. Wierzę w niezgłębione pokłady duchowe i wszechstronne talenty moich Rodaków, w ich wypróbowaną przez historię mądrość, wierność własnej tradycji i twórczą zdolność. Nie tylko do przetrwania, ale ciągłego odradzania się. Nie ma innej drogi niż droga odnowy. Każdy krok wstecz oznaczałby złą wróżbę dla współczesnego świata. Dlatego też powtarzam dziś moim Rodakom słowa Apostoła: "sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym . . . mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu . . . Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!" (*Phil.* 1, 27; 2, 4).

4. Panie Ambasadorze, z mandatu Prezydenta Rzeczypospolitej dokonuje Pan historycznego aktu złożenia listów uwierzytelniających na moje ręce.

Wnet uczyni to samo przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Wszystko zaś dokonuje się prawie dokładnie pięćdziesiąt lat po wyjeździe ostatniego nuncjusza i zaprzestaniu jego misji w Polsce, spowodowanym przez wybuch drugiej wojny światowej i jej następstwa.

W pięćdziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, która musi pozostać na zawsze wielkim ostrzeżeniem dla świata, właśnie z Warszawy odezwał się głos ludzi dobrej woli i wzniosła się modlitwa ludzi wierzących do Boga, by zachował ludzkość od podobnych doświadczeń, by strzegł sumienia ludzi od szalonych, nieludzkich decyzji. Jakżeż i w tym nie widzieć ręki Bożej Opatrzności?! Dlatego też w Liście do Episkopatu Polski na pięćdziesięciolecie wybuchu drugiej wojny światowej, napisałem: “można powiedzieć, że Europa - pomimo pozorów - jeszcze się nie wyleczyła z ran drugiej wojny światowej. Potrzeba ogromnego wysiłku i dobrej woli na Wschodzie i na Zachodzie, potrzeba prawdziwej solidarności, aby to nastąpiło” (IOANNIS PAULI PP. II *Epistula Poloniae missa: de secundo bello mundiali saec. XX, 6, die 26 aug. 1989*: vide supra, p. 356).

5. Na zakończenie pragnę jeszcze raz wyrazić nadzieję, że decyzje i uroczyste akty, które je sankcjonują, odpowiadają zarówno racjom i milenijnej tradycji Polski, jak i aktualnym aspiracjom całego polskiego społeczeństwa, że - według oświadczenia Sekretariatu Episkopatu Polski - wpłyną one na realizowanie praw obywatelskich w naszym kraju i otworzą nowe pole działalności Kościoła dla dobra społeczeństwa, oraz że sprzyjać będą wzrostowi prestiżu państwa polskiego na arenie międzynarodowej, stanowiąc ważny element ładu etycznego we współżyciu narodów (17 lipca 1989). Proszę pozwolić, że w takim kontekście powtórzę raz jeszcze słowa mojego poprzednika Pawła VI, wielkiego przyjaciela polskiego Narodu, że “Polska dostatnia i szczęśliwa (. . .) w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy” (*Insegnamenti di Paolo VI, XV* (1977) 1119).

Ostatnio Przewodniczący Rady Ministrów w Polsce powiedział: “Pragniemy godnie żyć w suwerennym, demokratycznym i praworządnym państwie, które wszyscy bez względu na światopogląd, ideowe i polityczne zróżnicowanie mogliby uważać za państwo własne. Chcemy żyć w kraju o zdrowej gospodarce, gdzie oplota się pracować i oszczędzać, a zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych nie jest związane z udręką i upokorzeniem. Chcemy Polski otwartej na Europę i świat. Polski, która bez kompleksu niższości daje wkład w tworzenie materialnych i kulturalnych dóbr” (12 września 1989). W tym samym duchu mówił dalej o konieczności wielkiego pojednania narodowego.

Takiemu programowi służył zawsze Kościół w naszej Ojczyźnie. Proszę Boga, by program ten zjednoczył wokół siebie wszystko to, co dobre w naszym Kraju, by wyzwalał i dawał natchnienie nowym inicjatywom, by Polską wierna Bogu i sobie samej - nie zawiodła.

Panu Ambasadorowi życzę, by - zgodnie ze szlachetnymi słowami wypowiedzianymi w imieniu własnym i najwyższych władz państwowych Polski - był w Rzymie rzecznikiem prawdziwych interesów Ojczyzny i Narodu.

*AAS 82 (1990), p. 346-349.

Insegnamenti di Giovanni Paolo II, vol. XII, 2 pp. 762-766.

L'Attività della Santa Sede 1989 pp. 747-749.

L'Osservatore Romano 6.10.1989 p.4.

© Copyright 1989 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana